VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 101)**

z dnia 12 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 101)

12 września 2017 r.

Komisja Edukacji Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Grupińskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2016 r roku (druk nr 1725) w zakresie działania Komisji,

– rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie nauczania języka łacińskiego w polskich szkołach oraz kształcenia nauczycieli w tym zakresie,

– zaopiniowanie dla Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Zdrowia poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi (druk nr 1655).

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Dworczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, **Łukasz Szumowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Głowala** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Ilona Kielan-Glińska** wicedyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli, **Marcin Pałys** członek Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich wraz ze współpracownikiem, **Emilia Różycka** naczelnik Departamentu Jakości Edukacji Ministerstwa Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikiem oraz **Gościwit Malinowski** prezes Polskiego Towarzystwa Filologicznego wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Mariusz Pawełczyk**, **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Maria Iwaszkiewicz**, **Paweł Mścichowski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Proszę państwa, w takim razie zaczniemy. Sprawdzaliśmy jeszcze kworum. Mamy dwie konkurencyjne komisje: finansów i kultury, w posiedzeniu których uczestniczą nasi posłowie. Myślę, że będzie spora rotacja w czasie naszego posiedzenia, za co serdecznie przepraszam.

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Stwierdzam kworum. Witam pana Michała Dworczyka – sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Witam panią Katarzynę Głowalę – podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia. Witam pana Łukasza Szumowskiego – podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Witam panią Ilonę Kielan-Glińską – dyrektora w Departamencie Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli. Pana profesora Gościwita Malinowskiego – prezesa Polskiego Towarzystwa Filologicznego. Panią Katarzynę Ochman – sekretarza tegoż towarzystwa. Pana profesora Waldemara Machałę… Nie ma jeszcze pana profesora z uniwersytetu łódzkiego? Jeszcze nie ma. W takim razie witam pana profesora Marcina Pałysa. Witam pana rektora przedstawiciela Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Witam pana profesora Jana Łaszczyka – również przedstawiciela KRASP-u. Witam pozostałych gości. Witam oczywiście państwa posłów.

Porządek dzienny posiedzenia w punkcie pierwszym obejmuje rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2016 roku (druk nr 1725) w zakresie działania Komisji.

W punkcie drugim mamy rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie nauczania języka łacińskiego w polskich szkołach oraz kształcenia nauczycieli w tym zakresie.

W punkcie trzecim mamy zaopiniowanie dla Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Zdrowia poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi (druk nr 1655).

Czy są jakieś uwagi do porządku? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny. W takim razie przystępujemy do realizacji punktu pierwszego – rozpatrzenie i zaopiniowanie sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli. O zabranie głosu proszę panią dyrektor Ilonę Kielan-Glińską.

Wicedyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli Ilona Kielan Glińska:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, będę miała przyjemność przedstawić sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w zakresie działania Komisji.

W 2016 r., w obszarach nauki oraz szkolnictwa wyższego, Najwyższa Izba Kontroli realizowała 24 kontrole. Większość tych kontroli przeprowadził Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego. Pozostałe kontrole realizowały inne jednostki organizacyjne NIK. Chciałabym bardzo krótko odnieść się do wyników kilku tych kontroli, które w tym roku były państwu przedstawiane na posiedzeniach Komisji. Dotyczyły one bardzo ważnych zagadnień i ich wyniki wywołały sporą dyskusję.

Pierwsza z tych kontroli dotyczyła systemu szkolnictwa zawodowego. Te kontrole przeprowadzaliśmy po zmianach, które miały miejsce w 2012 r. Jednocześnie chciałabym zaznaczyć, że przed zmianami, które dokonują się od tego roku. W naszej ocenie system szkolnictwa zawodowego w tym okresie nie był w pełni skuteczny. Świadczy o tym wysoki poziom bezrobocia wśród absolwentów szkół zawodowych. Odsetek ten wynosi aż 41%. Świadczy o tym również negatywna ocena ich umiejętności ze strony pracodawców. Główną przyczyną tego stanu jest niedopasowanie oferty szkół zawodowych do potrzeb rynku pracy, które wynika z niepełnego rozpoznania tych potrzeb i niezadowalających warunków do nauki zawodu.

Najwyższa Izba Kontroli w trakcie kontroli przyjrzała się sposobowi finansowania szkolnictwa zawodowego i naszym zdaniem ten sposób nie uwzględnia faktycznych kosztów nauczania w poszczególnych zawodach, co władzom samorządowym utrudnia podjęcie decyzji o uruchomieniu kosztownych, ale rynkowo atrakcyjnych kierunków kształcenia. Taka sytuacja utrwala model szkolnictwa zawodowego, w którym o uruchomieniu nowego kierunku kształcenia decydują nie potrzeby uczniów i rynku pracy, a głównie posiadane zasoby infrastrukturalne i kadrowe. Wyniki wskazały, że 40% samorządów powiatowych miało trudności z zapewnieniem odpowiednich warunków i infrastruktury do kształcenia zawodowego. W niemal wszystkich skontrolowanych szkołach stwierdzono nieprawidłowości w organizacji procesu kształcenia i warunków lokalowych oraz wyposażenia.

W trakcie kontroli przyglądaliśmy się również prognozom Ministra Pracy i Polityki Społecznej, strategiom samorządów powiatowych w kontekście polityki kształcenia zawodowego i zauważyliśmy, że nie ma kompleksowego systemu prognozowania zapotrzebowania na pracę w kilkuletniej perspektywie. Natomiast do analiz wykorzystuje się ograniczony zasób danych lub w ogóle nie prowadzi się takiej analizy.

Na przykład, badanie i analizy rynku pracy, prowadzone przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej w latach 2012-2014 nie dawały pełnej informacji na temat potrzeb pracodawców. Metodyka zbierania danych na temat zawodów deficytowych, przyjęta przez ministra, opierała się głównie na informacjach o bezrobotnych rejestrowanych przez powiatowe i wojewódzkie urzędy pracy. Natomiast mamy dane, że już od 2015 r., czyli obecnie, minister pracy wprowadził nowe narzędzia zbierania informacji, które wykorzystywały najnowsze kanały, takie jak internetowe analizy ofert pracy oraz wyniki

kwestionariuszowych badań przedsiębiorców. Zatem w tej chwili ta informacja powinna być pełniejsza.

Najwyższa Izba Kontroli bardzo uważnie przygląda się efektywnemu wydatkowaniu środków publicznych. W ocenie NIK, niedoinwestowane szkolnictwo zawodowe oraz postrzeganie tych szkół jako placówek gorszego wyboru stwarza ryzyko nieefektywnego wydatkowania środków publicznych. Mamy nadzieję, że zmiany, które aktualnie zachodzą, przyczynią się do lepszego postrzegania tych szkół i spowodują efektywniejsze wydatkowanie środków. Tyle na temat szkolnictwa zawodowego.

Kolejną istotną kontrolą była kontrola Systemu Informacji Oświatowej, który jest informatycznym sercem zbioru danych na temat uczniów, nauczycieli, zajęć realizowanych w szkołach. Badaliśmy stary System Informacji Oświatowej, ale także wdrażanie, czyli modernizację nowego systemu. W naszej ocenie System Informacji Oświatowej, zarówno stary jak i obecny – według stanu wdrażania momencie zakończenia kontroli w 2016 r. – nie wspierał efektywnie realizacji zadań w obszarze oświaty, ponieważ do grudnia 2015 r. nie została zakończona budowa tego systemu. W efekcie tego, brak kompletnych i wiarygodnych danych w bazie nowego SIO utrudniał realizację polityki oświatowej państwa oraz dostęp do informacji publicznej. Minister Edukacji Narodowej nie zapewnił użytkownikom nowego systemu informacji – szkołom i placówkom oświatowym oraz innym jednostkom wykonującym zadania z zakresu oświaty – pełnej możliwości przekazania wymaganych danych.

Niekompletność danych w bazie nowego systemu powodowała, że wykorzystanie systemu do wspierania zadań oświatowych, zarówno na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym, było możliwe jedynie w ograniczonym zakresie. W takiej sytuacji wykorzystywany był głównie stary System Informacji Oświatowej, którego funkcjonowanie zostało przedłużone do marca tego roku. Mamy informację, że obecnie Ministerstwo Edukacji Narodowej wdraża poważne zmiany w systemie informacji, które w dużej mierze wyeliminują wady starego systemu.

Chciałabym państwu powiedzieć, że jednym z kluczowych elementów kontroli NIK-u było sprawdzenie tego, w jakim stopniu nowy system zapewnia bezpieczeństwo danych osobowych uczniów i nauczycieli, które są zgromadzone w bazie systemu, ponieważ ten system różni się nieco od poprzedniego systemu i dane grupuje według uczniów, a nie według szkół. Wyniki kontroli wskazały, że w tamtym czasie w systemie informatycznym nowego SIO nie zapewniono pełnej funkcjonalności mechanizmów, które mają zapewnić bezpieczeństwo zgromadzonych danych. Zdaniem NIK, osłabiało to kontrolę danych osobowych gromadzonych w bazie danych nowego SIO. Mamy informacje, że te wady są w trakcie eliminowania.

Odbyła się jeszcze jedna kontrola, o której chciałabym tu wspomnieć, jaka jest bardzo ważna z punktu widzenia uczniów uzdolnionych. Była to kontrola regionalna, realizowana przez Delegaturę NIK we Wrocławiu. Dotyczyła wspierania uzdolnionych uczniów w województwie dolnośląskim. Najwyższa Izba Kontroli skupiła się na ty województwie, ponieważ tam został opracowany specjalny program opieki nad uzdolnionymi uczniami i na tej podstawie chcieliśmy zobaczyć jak realizowany jest ten program, żeby przygotować kontrolę w skali całego kraju.

Jak wygląda nasza ocena? Jeżeli chodzi o wspieranie uzdolnionych uczniów w województwie dolnośląskim to przebiegało ono w sposób, który nie gwarantował rzeczywistego rozwoju zdolności uczniów, ponieważ okazało się, że ten program objął niewielki odsetek uczniów. Szkoły nie do końca miały pomysł na pracę z takimi uczniami. Problemem było wyłanianie tych najbardziej uzdolnionych, jak również dalsze ich wspieranie. Po przeanalizowaniu przepisów prawnych Najwyższa Izba Kontroli dostrzegła, że nie wypracowano definicji szczególnych uzdolnień. Właśnie to każe nam twierdzić, że z tego powodu szkoły miały problemem z wyłanianiem zdolnych uczniów. Jedynie w połowie skontrolowanych szkół wypracowano i sformalizowano systemy typowania wybitnych uczniów, natomiast bardzo rzadko korzystano z wystandaryzowanych badań psychologiczno-pedagogicznych. Również niewielki odsetek uczniów był objęty badaniami w poradniach psychologiczno-pedagogicznych pod kątem ich uzdolnień. Wydaje nam się, że warto byłoby, żeby ten odsetek był znacznie większy.

Jak już mówiłam, podkreślam, że szkoły miały problem z rzeczywistym wspieraniem rozwoju najzdolniejszych uczniów. W żadnej ze skontrolowanych szkół nie korzystano z możliwości organizacji specjalnych zajęć rozwijających uzdolnienia. Zajęcia pozalekcyjnie, które często odbywają się w szkołach, koła zainteresowań i koła przedmiotowe najczęściej służyły przygotowaniu uczniów do konkursów, jednak z uwagi na ogólnodostępność, nie można uznać ich za typową formę wspierania uzdolnionych uczniów.

Szkoły sporadycznie zapewniały uzdolnionym uczniom opiekę w postaci indywidualnych programów nauki, które umożliwiałyby pogłębienie i poszerzenie wiedzy w dziedzinach, w których uczniowie przejawiali szczególne zdolności. Dane, które otrzymaliśmy z Ministerstwa Edukacji Narodowej są z okresu, w którym przeprowadzaliśmy kontrolę, czyli lat 2013-2015. Dane pokazują, że jedynie 5,5 tys. uczniów na wszystkich etapach kształcenia, w skali kraju objętych jest tzw. indywidualnym programem kształcenia. Mamy hipotezę, że ten odsetek jest, być może, faktycznie zbyt niski w stosunku do liczby uczniów, którzy mogą wykazywać takie zdolności, tym bardziej, że w szkołach najczęściej stosowanym kryterium przy wyborze uzdolnionych uczniów były ich osiągnięcia w nauce, w sporcie. Średnie wyników, a nie, jak już powiedziałam, wystandaryzowane testy.

Na zakończenie chciałabym jeszcze powiedzieć o pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla uzdolnionych uczniów. Niedawno zakończyliśmy kontrolę poświęconą przeciwdziałaniom zaburzeniom psychicznym u dzieci i młodzieży szkolnej. Jest to kontrola, która dotyczy pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Wyniki, które zebraliśmy po przeprowadzeniu tej kontroli, jak również tej poprzedniej, są bardzo zbieżne. Pokazują, że aktywność psychologów i pedagogów zatrudnianych w szkołach, w przeważającej mierze koncentruje się na pracy z uczniami przejawiającymi trudności. W znacznie mniejszym stopniu z uczniami uzdolnionymi, choć w tym przypadku taka pomoc byłaby przydatna. Być może jest to wynikiem tego, że w połowie szkół nie ma psychologów i pedagogów.

Jak już wspomniałam przykładem dobrej praktyki i cennej inicjatywy wspierania rozwoju uzdolnionych uczniów może być funkcjonujący od 2000 r. Dolnośląski System Wspierania Uzdolnień, który był tu badany. System współtworzony przez samorząd województwa. Jednak NIK zauważyła, że mimo 16 lat działania tego systemu, współpracuje z nim niespełna 4% szkół podstawowych i gimnazjów województwa dolnośląskiego. W związku z tym, jego efektywność należy uznać za niską, a sam system, niestety, za nieskuteczny.

Szanowni państwo, przedłożyliśmy krótkie sprawozdanie dotyczące działalności Najwyższej Izby Kontroli w obszarze nauki, szkolnictwa wyższego, oświaty i wychowania. W tym sprawozdaniu ujęto znacznie więcej kontroli. Na zakończenie, żeby nie przedłużać, chciałabym powiedzieć o kontrolach, których wyniki zostały już opracowane w formie informacji o wynikach kontroli, które zostaną przekazane. Myślę o kontroli pt. „Przygotowanie do wykonywania zawodu nauczyciela", gdzie kontrolowaliśmy jak są kształceni kandydaci do tego zawodu i jak wygląda pierwszy rok pracy. Czyli badaliśmy okres stażu.

Kolejną kontrolą, o jakiej już wspominałam, której postępowanie kontrolne już się zakończyło i lada moment raport zostanie państwu przekazany, była kontrola przeciwdziałania zaburzeniom psychicznym u dzieci i młodzieży. Była to również kontrola z obszaru badań naukowych pt. „Wykorzystanie zwierząt w badaniach naukowych". W tej chwili opracowywany jest raport dotyczący cyfryzacji szkół oraz rozwoju kadr naukowych.

Jeśli chodzi o kontrole realizowane w 2017 r., to właśnie rozpoczęliśmy kontrolę systemu awansu zawodowego. Stanowi to dalszy ciąg kontroli dotyczących przygotowania do wykonywania zawodu nauczyciela, ale w tej kontroli zajmiemy się kolejnymi stopniami awansu zawodowego, czyli na stopień nauczyciela kontraktowego, dyplomowanego i mianowanego. Rozpoczęliśmy również ważną kontrolę dotyczącą nauczania matematyki w szkołach, a także systemu oceny jakości kształcenia w szkołach wyższych.

Zakończyła się też kontrola zapobiegania i przeciwdziałania cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży. Raport wkrótce będzie dostępny. Kończymy również raport dotyczący

kontroli pt. „Realizacja strategicznego programu badań naukowych. Profilaktyka i leczenie chorób cywilizacyjnych – STRATEGMED".

Najwyższa Izba Kontroli jest w trakcie planowania kontroli na 2018 r. Bardzo dziękujemy za złożone przez państwa propozycje. One są analizowane i omawiane. Przeprowadzamy analizę ryzyka. Myślę, że już niedługo poznamy plan prac na kolejny rok. Bardzo serdecznie dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Autorem koreferatu jest pan poseł Jacek Kurzępa. Mamy do ustalenia pewną kwestię. Projekt opinii pan poseł wysłał nam jakiś czas temu. Była to generalnie opinia pozytywna, ale dziś rano otrzymałem nową wersję. Powiedziałbym, że w pewnej części jest to kontrkoreferat. To znaczy, niespodziewanie są tam wpisane pewne elementy krytyczne. Zatem proszę zwrócić uwagę na różnice pomiędzy pierwszą i drugą wersją. Bardzo proszę, panie pośle, o zabranie głosu.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Przedstawiam zatem wersję ostateczną, tę, którą dziś rano przedłożyłem Komisji. To oczywiście wynika z analizy i studiowania dokumentu. To jest proces pewnej pracy intelektualnej.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży na dzisiejszym posiedzeniu, zgodnie z zakresem swojego działania, rozpatrzyła sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2016 r. w zakresie właściwości kontrolnej Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego. W pierwszym akapicie odnoszę się do pewnych kwestii formalnych, związanych z tym, co znajduje się w raporcie. Pozostawiam to samodzielnej lekturze i przechodzę do wniosków dotyczących raportu.

Przedłożone raporty charakteryzowały się kompletnością, wysokim poziomem merytoryczności i jednoznacznością ocen budowanych na obiektywnych wskaźnikach i kryteriach ocennych. Cechowały je rzetelność, metodologiczna perfekcyjność. Wysoki poziom wnioskowania – logiczny, obiektywny i uzasadniony. Nieodmiennie jestem admiratorem raportów Najwyższej Izby Kontroli . Tego stanowiska nie zmieniam. Raporty wzbogacały Komisję o pełną, szeroką perspektywę omawianego przedmiotu analizy i, co najistotniejsze, zwieńczone były wnioskami pokontrolnymi i rekomendacjami.

Dokumenty te świadczą o ich autorach, którym trzeba wyrazić uznanie za jakość ich pracy. Za jakością informacji pokontrolnych NIK przemawia między innymi fakt ich częstego cytowania i odnoszenia się do nich przez posłów. Stanowią bowiem one cenne, obiektywne źródło wiedzy o rzeczywistości społecznej.

Mimo tej uzasadnionej egzaltacji – mojej osobistej – jakością prac i przedłożonego sprawozdania, należy także odnieść się do pytania o to czy wypełniają one znamiona trafności i akuratności diagnostycznej opisującej to, co szczególnie ważne, brzemienne w okresie sprawozdawczym dla całego systemu edukacyjno-wychowawczego. Słowem do refleksji nad tym, czy to, czym zajmował się departament jest wystarczające na danym etapie debaty o edukacji, trafne czy też nie. Wydaje się, że dla pozytywnej oceny pracy departamentu brakuje tego, że podejmował tematy ważne, acz nie newralgiczne. Te, które ukazywał, opiniował i okraszał rekomendacjami na tyle eklektycznymi, że mogły znaleźć się w wielu innych dokumentach. Do tych bieżących, a nieskonsumowanych badawczo obszarów należy zaliczyć kilka szczególnie ważnych z punktu widzenia dbałości o system edukacji i wychowania, które wymienię.

Sytuację związaną z prawami rodziców i ich decyzyjnością w odniesieniu do obowiązku szkolnego sześciolatków. Przygotowanie systemu i placówek do ówczesnej deformy systemu wychowania wczesnoszkolnego. Dezorganizację i dewastację szkolnictwa zawodowego i wieloletnie tego konsekwencje. Deprecjację edukacji na poziomie wyższym jako efekt jego umasowienia i braku dbałości o jakość. Wstrzemięźliwość w odniesieniu się do kwestii i spraw wynikających z dryfu kulturowego i zmian, które odciskały się niepożądanym piętnem na dekonstrukcji rodziny i opisywania jej w koncepcji filozofii gender, „impaktu nowej normatywności" i relatywizowania kanonu aksjologiczno-normatywnego. Absencję w analizie działań i programów resortu oświaty i sportu na rzecz zasad fair play oraz postaw sportowców i działaczy wolnych od dopingu w sporcie, kształtowa-

nia prozdrowotnych postaw już w okresie wczesnoszkolnym i jego kontynuacji w ciągu wychowawczym szkoły i związków sportowych.

Opinia Komisji na temat sprawozdania z działalności NIK w 2016 r., w zakresie właściwości kontrolnej Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego jest wstrzemięźliwa, gdyż mimo wysokiej jakości przygotowanych dokumentów, mają one często charakter substytutu najistotniejszych problemów i spraw, które w okresie sprawozdawczo-analitycznym powinny koncentrować uwagę NIK.

Komisja wyraża uznanie dla profesjonalizmu pracy zespołu, gratuluje wysokiego kunsztu metodologicznego oraz docenia obiektywizm wniosków i przedstawionych rekomendacji. Niemniej Komisja dostrzega deficyt trafności tematycznej i istotności opracowań dla kluczowych, pulsujących problemów współczesnej sceny wychowania i edukacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów chce zabrać głos? Jeśli mogę, to może zabiorę głos.

Jest jakiś dziwny pogłos. Bardzo przepraszam za ten pogłos, który jest na sali. Odnosząc się do fragmentu, który rozpoczyna się w szóstym akapicie – „Mimo tej uzasadnionej egzaltacji jakością prac i jakością sprawozdania…" – czyli tego miejsca, w którym pan poseł rozpoczyna ten krytyczny fragment, wydaje mi się, że po pierwsze ten fragment jest trochę niedopracowany językowo, mówiąc ostrożnie, dlatego że używanie słów typu „egzaltacja", czy „pulsujące problemy" lub słowa używanego w obecnej polemice politycznej – „deforma", w stosunku do dawnej reformy sześciolatków, nie powinno mieć zastosowania w tym dokumencie. Tak samo myślę o logice sformułowań. Szczególnie w podpunkcie „e". Jeśli pan poseł mógłby spojrzeć. Jeśli mówimy o „niepożądanym piętnie, które się odciska", to to „niepożądane piętno" nie powinno „odciskać się na dekonstrukcji rodziny" tylko „niepożądane piętno nie powinno odciskać się na klasycznym modelu rodziny".

Mamy tu podwójne ukryte zaprzeczenie w całej formule tego podpunktu. Rozumiejąc zasadę większości, jaką państwo mają – mówię o posłankach i posłach Prawa i Sprawiedliwości – oraz uznając, że jeśli pan poseł i autor uzna, że pewne powinny być zastosowane pewne zmiany redakcyjne, proponowałbym, żeby Wysoka Komisja upoważniła prezydium do pewnego doszlifowania naszego sprawozdania z zachowaniem pełnej intencji przygotowanego przez pana posła Kurzępę koreferatu. Panie pośle, co pan na to?

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Chciałbym powiedzieć, że zespół pracowników wspierających nas posłów w Komisji, wystarczająco mnie musztrował, jeśli chodzi o frazę używaną w oficjalnym dokumencie sejmowym. Uparłem się i powiedziałem, że chciałbym, żeby pozostało słowo „egzaltacja", zdając sobie sprawę z tego, co w tej chwili uczyni pan przewodniczący, czyli dalej będzie prosił o „wygumkowanie" tego słowa. Absolutnie się temu nie sprzeciwiam. Spełniłem swoje zadanie. Pokazałem również pewien stan emocjonalny autora dokumentu i zgadzam się na korektę językową tego typu. Absolutnie nie jestem tu uparty.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Jednak pomiędzy koreferatem a oficjalną opinią Komisji powinny być zachowane pewne różnice stylistyczne. Czy jest sprzeciw wobec tego, żeby prezydium doszlifowało projekt opinii? Jutro zostanie przedłożony. Czy pani dyrektor chciałaby jeszcze zabrać głos? Jednak tak.

Dziękuję Komisji za podjęcie decyzji i rozumiem, że pani dyrektor powie jeszcze słowo – kilka uwag do koreferatu. Czy tylko podziękowania dla Komisji?

Wicedyrektor departamentu NIK Ilona Kielan Glińska:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w imieniu pracowników Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego oraz innych, które realizują kontrole w obszarze nauki, bardzo dziękuję za docenienie w opinii naszego profesjonalizmu i dużego zaangażowania przy kontrolach oświatowych. Pada tutaj zwrot, za który bardzo dziękuję –„wysoka jakość naszych dokumentów". Niemniej jednak, zdajemy sobie sprawę z tego,

że kontrole dotyczą bardzo wrażliwego obszaru działalności państwa. W ostatnim czasie przeprowadzono wiele reform w tym obszarze.

Zmiany w systemie oświaty dotykają zarówno uczniów, rodziców i nauczycieli. Staramy najszerzej jak to tylko możliwe kontrolować ten obszar. Przyjmujemy te uwagi. Będziemy doskonalić nasz warsztat. Bardzo serdecznie dziękuję za pozytywną opinię.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. W takim razie rozumiem, że Komisja przyjęła projekt opinii, z dopuszczeniem możliwości dokonania przez prezydium Komisji pewnych czysto redakcyjnych zmian. Dziękuję bardzo. W takim razie dziękuję pani dyrektor.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Punkt drugi – rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie nauczania języka łacińskiego w polskich szkołach oraz kształcenia nauczycieli w tym zakresie. Otrzymali państwo tekst dezyderatu. Czy są jakieś uwagi państwa posłów do tekstu naszego dezyderatu? Może odczytam jego treść. Mam nadzieję, że sprawnie.

„Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży na posiedzeniu w dniu 7 czerwca br. rozpatrzyła informację Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na temat nauczania języka łacińskiego w polskich szkołach oraz kształcenia nauczycieli w tym zakresie. Po zapoznaniu się ze stanowiskiem i postulatami środowiska filologów klasycznych w tej sprawie oraz w wyniku przeprowadzonej dyskusji, Komisja przedstawiła następujące stanowisko.

Rzeczpospolita była na przestrzeni wieków ostoją cywilizacji łacińskiej, pełniąc w naszej części Europy rolę przedmurza chrześcijaństwa. Język łaciński był oficjalnym językiem I Rzeczpospolitej, spajającym ją duchowo i cywilizacyjnie z kulturą śródziemnomorską, chrześcijańską religią, z nauką i literaturą Zachodu. Znaczna część naszego tysiącletniego dorobku zawarta jest w łacińskim piśmiennictwie, toteż dbałość o jego stałą i żywą obecność w polskiej tradycji, przekazanie jego bogactwa przyszłym pokoleniom jest naszym obowiązkiem.

Z uwagi na ten historyczny i kulturowy wymiar utrzymania umiejętności odczytywania naszej tradycji, kultywowania jej i kontynuowania, nie możemy, jako Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, nie wyrazić swojego mocnego zaniepokojenia dramatycznym spadkiem obecności nauki łaciny w naszych szkołach po 2012 r. a także spadkiem zainteresowania studiami klasycznymi. Toteż zwracamy się do Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego o pilne przygotowanie planu zmiany tej sytuacji i stworzenia warunków do odbudowy obecności języka łacińskiego w polskiej edukacji.

Jednym ze sposobów winno być umożliwienie swobodnego wyboru nauki języka łacińskiego każdemu chętnemu uczniowi, nie tylko tym, którzy gotowi byliby dla łaciny zrezygnować z ważnego przedmiotu maturalnego. Jednocześnie należy także spojrzeć na niezwykle nierównomierne pod względem geograficznym rozłożenie w szkołach nauki tego języka. Dlatego też jednym z elementów postulowanego przez Komisję planu odrodzenia łaciny w polskich szkołach winno być także przywrócenie w tych regionach, w których dziś nie ma już wręcz żadnej placówki oferującej nauczanie języka łacińskiego. W tym celu należałoby, z jednej strony, w pełni wykorzystać istniejący potencjał nauczycieli łaciny, których kompetencje są szczególnie wysokie, ponieważ wielu z nich posiada wykształcenie dwukierunkowe. Z drugiej strony, należałoby zadbać o stworzenie warunków do kształcenia nowych kadr.

Odrodzenie łaciny w polskiej edukacji nie dokona się jednak samoistnie. Ten proces musi być efektywnie stymulowany, także w przestrzeni akademickiej. Komisja postuluje zatem wykorzystanie w większym stopniu dotychczasowych instrumentów w postaci państwowych programów lub opracowanie nowych, ukierunkowanych na język łaciński, które zachęciłyby autonomiczne szkoły wyższe do występowania z odpowiednią ofertą naukową i edukacyjną, a studentów do podejmowania kształcenia na kierunku filologia klasyczna. Warto byłoby również rozważyć podniesienie rangi języka łacińskiego w systemie rekrutacji na studia wyższe na kierunkach humanistycznych lub społecz-

nych, co z pewnością wpłynęłoby pozytywnie na decyzje maturzystów o wyborze tego przedmiotu na egzaminie maturalnym.

Polska szkoła potrzebuje powrotu języka łacińskiego, gdyż obowiązkiem nas wszystkich winna być dbałość o zachowanie ciągłości polskiej kultury i jej historycznych i związków z zachodnią cywilizacją i jej wartościami. Bez łaciny przyszłe pokolenia nie poznają i nie zrozumieją dorobku swoich przodków, a żadna kultura nie może się rozwijać bez rozpoznanej i głęboko przemyślanej własnej tradycji i znajomości źródeł swojego pochodzenia. Kultura bez żywych korzeni usycha, przestaje się rozwijać. Dlatego w trosce o przyszłość naszej kultury oraz pełną i wciąż możliwie na nowo interpretowaną znajomość jej przebogatej przeszłości, apelujemy o przygotowanie i wcielenie w życie planu odbudowy nauki języka łacińskiego, a w ślad za tym szansy stałego pogłębiania wiedzy o kulturze klasycznej i jej obecności w kulturze polskiej".

Nie ma uwag? To dziękuję bardzo. Rozumiem, że Komisja przyjęła dezyderat. Nasz drugi dezyderat. Pan poseł Dariusz Piontkowski wykreślił tu słowo „podstawowy". Tak więc zostało wykreślone.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Tak, bo myślę, że podstawowych obowiązków jest wiele więcej i dużo ważniejszych. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na bardzo ładny język. Tak więc dziękuję bardzo, panie przewodniczący, za przygotowanie treści dezyderatu. Cieszę się, że tak dużo uwagi poświęcił pan na konieczność kontynuowania tradycji kultury łacińskiej i kultury polskiej. Również kultury chrześcijańskiej. Tam chyba ten zwrot się nie pojawił, z tego co pamiętam. Kiedy będziemy rozmawiali także o innych elementach polskiej tradycji i kultury, pan przewodniczący z równą egzaltacją będzie popierał różnego rodzaju działania, nie tylko łaciników.

Tu wszyscy się zgadzamy i mam nadzieję, że ten element związany z kontynuowaniem tradycji polskiej kultury będzie przejawiał się także w innych wystąpieniach pana przewodniczącego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. W naszym dezyderacie jest wymienione nie tylko „chrześcijaństwo" ale też jest „religia chrześcijańska". Składam podziękowania dla naszych przyjaciół z towarzystwa filologicznego, którzy pomogli mi i nam jako Komisji, przygotować ten tekst. Dziękuję bardzo. W takim razie Komisja przyjęła dezyderat nr 2.

W takim razie przechodzimy do punktu trzeciego. Informuję, że Marszałek Sejmu po zaciągnięciu opinii Prezydium Sejmu w dniu 22 czerwca br. skierował dodatkowo do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu zaopiniowania poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi (druk nr 1655). Projekt ten został skierowany do pierwszego czytania do Komisji Obrony Narodowej oraz do Komisji Zdrowia.

Za chwilę przystąpimy do zaopiniowania dla Komisji Obrony Narodowej i dla Komisji Zdrowia poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu uniwersytetu medycznego, ale musimy poczekać sekundę na panią poseł Joannę Kopcińską – przedstawicielkę wnioskodawców, która zmierza do nas z posiedzenia innej komisji. Tak więc 60 sekund przerwy. Chwila oddechu.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

W takim razie po krótkiej przerwie wznawiamy obrady i poproszę panią poseł Kopcińską o przedstawienie opinii wnioskodawców w tej kwestii.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo przepraszam za lekką zadyszkę, ale właśnie biegłam z posiedzenia komisji śledczej, której jestem członkiem. Już mówię. Powiem w skrócie. Jeśli będą pytania, proszę je zadawać. Postaram się udzielić wyczerpujących odpowiedzi.

Proszę państwa, grupa posłów przedstawia projekt, którego celem są zmiany w ustawie o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi poprzez zapewnienie odpowied-

nich możliwości oddziaływania Ministra Obrony Narodowej na proces kształcenia kadr medycznych. Proces, który jest już realizowany na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi. Ten cel zamierzamy osiągnąć poprzez ustawowe zagwarantowanie Wydziału Wojskowo-Lekarskiego, jako podstawowej jednostki organizacyjnej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, która będzie kształciła kandydatów do służby zawodowej w obszarze kadry medycznej na potrzeby Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Zapewnienie wpływu Ministra Obrony Narodowej na proces powoływania niektórych osób pełniących funkcje we władzach uczelni, przygotowanie programów kształcenia i działalności dydaktycznej oraz poprzez wzmocnienie roli Ministra Obrony Narodowej w systemie finansowania działalności Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, związanej z realizacją potrzeb Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej.

Projektowane zmiany w zakresie ustawowego wyodrębnienia podstawowej jednostki organizacyjnej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi przewidują ujęcie w art. 2 ust. 4a zmienianej ustawy zmiany nazwy własnej jednostki, jaką jest Wydział Wojskowo-Lekarski. Istotą tej zmiany, łącznie z przepisami przejściowymi zawartymi w art. 2 ust. 1 i 2 projektowanej ustawy, jest podkreślenie związku z aktualnie funkcjonującą w strukturze Uniwersytetu Medycznego w Łodzi z podstawową jednostką organizacyjną. To ma znaczenie dla zachowania ciągłości statusu Wydziału Wojskowo-Lekarskiego w obszarze posiadanych uprawnień do nadawania stopni naukowych, prowadzenia kierunków studiów czy uprawnień wynikających z przyznanej kategorii naukowej po wprowadzeniu projektowanej regulacji.

W zakresie instrumentów mających służyć wzmocnieniu wpływu Ministra Obrony Narodowej na realizację zadań przez Uniwersytet Medyczny w Łodzi na potrzeby Sił Zbrojnych Rzeczpospolitej Polskiej, przewidziano tryb wyboru prorektora ds. realizacji zadań na potrzeby sił zbrojnych, a także dziekana i prodziekana Wydziału Wojskowo-Lekarskiego. Powyższe swoim charakterem koresponduje z rozwiązaniami przewidzianymi dla ustanawiania organów w uczelniach wojskowych. Koresponduje, co nie oznacza, że jest tożsame.

Osoby te mają być powoływane przez rektora Uniwersytetu Medycznego w Łodzi na wniosek Ministra Obrony Narodowej. W celu zapewnienia wpływu uczelni na proces wyłaniania osób na wyżej wskazane funkcje proponuje się tryb opiniowania przez rektora uniwersytetu medycznego kandydatów wskazanych przez Ministra Obrony Narodowej w terminie 14 dni od momentu przedłożenia propozycji i przed wystąpieniem z wnioskiem formalnym o powołanie konkretnej osoby.

Konsekwencją proponowanych zmian będzie konieczność wcześniejszego wygaszenia kadencji dotychczasowego dziekana Wydziału Wojskowo-Lekarskiego i dotychczasowych prodziekanów oraz powołanie w trybie określonym znowelizowaną ustawą nowych władz Wydziału Wojskowo-Lekarskiego. O terminach powiem za chwilę, ponieważ chciałabym zaproponować tu poprawkę. Mianowicie grupa posłów proponuje termin do 18 lutego 2018 r. Projektowana ustawa przewiduje również termin. Poprawka proponuje zmianę tego terminu. Jest to trzymiesięczny termin dla senatu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi na wprowadzenie zmian w statucie uczelni, wynikających z proponowanych regulacji.

Wskazane terminy uwzględniają cykl kształcenia uczelni wyższych przewidziany ustawą – Prawo o szkolnictwie wyższym. Ponadto przewiduje się wyposażenie Ministra Obrony Narodowej w uprawnienia przedstawicieli pracodawców dotyczące kształtowania programów kształcenia oraz procesu dydaktycznego przewidzianego w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym. Jeżeli chodzi o możliwości finansowania zadań Uniwersytetu Medycznego w Łodzi związanych z obroną narodową, projekt przewiduje możliwość przekazywania na potrzeby Wydziału Wojskowo-Lekarskiego dotacji celowej na dofinansowanie lub finansowanie kosztów realizacji inwestycji, a także zakup środków trwałych i wyposażenia służącego kształceniu studentów i doktorantów Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

W zakresie wszystkich dotacji, które będą mogły być przekazane z budżetu resortu obrony narodowej, zastosowanie będą miały przepisy ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym dotyczące uczelni wojskowych. W celu uniknięcia potencjalnych nieprawi-

dłowości w zakresie tzw. podwójnego finansowania przewiduje się, że dotacje Ministra Obrony Narodowej dla uniwersytetu będą przekazywane w porozumieniu z ministrem nadzorującym, właściwym do spraw zdrowia. Poprawka, którą zgłaszam, przewiduje również zmianę wejścia w życie ustawy. Proponujemy termin 1 października 2017 r.

Projekt nie pociąga za sobą obciążenia budżetu państwa lub budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Projekt wywołuje pozytywne skutki społeczne, gospodarcze i prawne. Problematyka nie jest regulowana przez prawo Unii Europejskiej.

Jeśli państwo sobie życzą powiem dwa słowa o historii powstania Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Uniwersytet ten powstał w wyniku połączenia dwóch łódzkich uczelni: Akademii Medycznej i Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi. Działa od pierwszego października 2002 r. Funkcjonuje w oparciu o połączone mienie uczelni. Chcę zwrócić uwagę na fakt, że podstawowym kierunkiem działania jest kształcenie i prowadzenie badań naukowych w zakresie nauk medycznych, biologicznych i farmaceutycznych. Uniwersytet realizuje m.in. działalność dydaktyczną na potrzeby Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

To zadanie jest realizowane poprzez kształcenie studentów-kandydatów na żołnierzy zawodowych w poszczególnych zawodach medycznych, stosownie do potrzeb zgłaszanych przez Ministra Obrony Narodowej do Ministra Zdrowia, które są uwzględniane przy określeniu limitu przyjęć na studia. Nie jest tajemnicą, że łódzka społeczność do dziś nie pogodziła się z (jeśli mogą użyć takiego określenia) likwidacją funkcjonującej w mieście Wojskowej Akademii Medycznej. Nie jest również tajemnicą to, że brakuje wojskowych kadr medycznych.

Wydział, który jest w strukturach Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, funkcjonuje dzięki zmianom zapisanym w statucie uczelni. Zmiany, które proponuje grupa posłów mają być ustawowe. W żaden sposób nie ingerują w autonomię uniwersytetu medycznego. Wręcz przeciwnie – uzupełniają się. Poprzez utworzenie ustawowo zapisanego wydziału wojskowego wzrasta prestiż uczelni. Uniwersytetu, który jest uczelnią cywilną, ale z wydzielonym, ustawowo utworzonym wydziałem wojskowo-lekarskim.

Jeszcze raz, prosząc państwa o poparcie dla przedstawianego projektu przypominam, że brakuje wojskowych kadr medycznych. Limity przyjęć są za małe. Dzięki projektowi, dzięki dofinansowaniu uniwersytetu z budżetu Ministra Obrony Narodowej, możliwe będzie kształcenie większej liczby studentów. Mało tego, możliwe będzie przekazywanie dotacji związanych nie tylko z limitem studentów, ale również na inwestycje, środki trwałe i wyposażenie. To są dotacje celowe, których do tej pory nie można było przekazywać. Proszę państwa o poparcie dla tego projektu. Myślę, że tak długie funkcjonowanie Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi jest dobrym wyznacznikiem kierunku proponowanych zmian. Liczę na to, że uczelnia z jej władzami, będzie pozytywnie wpływać na bezpieczeństwo wszystkich Polaków. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. W takim razie poproszę panią Katarzynę Głowalę – podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Głowala:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałabym przypomnieć, że nie ma stanowiska rządu do tego projektu, więc mogę wypowiadać się tylko jako przedstawiciel resortu ministra zdrowia.

Ministerstwo Zdrowia nie widzi przeszkód dla utworzenia takiego wydziału. Natomiast skierowaliśmy tu pismo z prośbą o skonsultowanie tego projektu pomiędzy Ministerstwem Obrony Narodowej a Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ze względu na pewne przepisy dotyczące powoływania władz – dziekana, a w zakresie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym właściwy jest Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W związku z tym konieczne jest, aby minister nauki i szkolnictwa wyższego zabrał głos w sprawie powoływania władz wydziału.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pan minister Michał Dworczyk z ministerstwa Obrony Narodowej. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Michał Dworczyk:

Bardzo dziękuję. Pozytywnie przyjęliśmy tę propozycję zmiany. Jak wskazywała pani poseł, ważna jest możliwość zasadniczego zwiększenia finansowania tej placówki. Uważamy również, że dobre efekty może przynieść większy wpływ ministerstwa na wydział. Jeśli chodzi o egzaminy lekarskie, aktualne wyniki, niestety, odbiegają od wyników na kierunku cywilnym i na innych uczelniach.

Zakładamy, że ta zmiana będzie mogła pozytywnie wpłynąć na jakość kształcenia. Mogę potwierdzić, że od 2002 r. nie istnieje Wojskowa Akademia Medyczna. Jej likwidacja wpisywała się w pewien projekt (kontynuowany przez lata) zmniejszania wielkości polskich sił zbrojnych. W 2002 r. z polskiego wojska zwolniono blisko tysiąc lekarzy. W ciągu ostatnich ośmiu lat ograniczane były przyjęcia podchorążych i studentów.

Z jednej strony w zasadniczy sposób zwiększyliśmy liczbę przyjmowanych studentów i podchorążych. W tym roku studia zacznie blisko 100. Poprzednio było ich 30, zatem nastąpił blisko trzykrotny wzrost. Potrzebne też są narzędzia, które pomogą wspierać ten wydział. Jest to kwestia, o której wspomniałem – finansowanie i wsparcie merytoryczne.

Wojsko polskie, polskie siły zbrojne potrzebują lekarzy. W tej chwili są ogromne niedobory. Wystarczy powiedzieć, że na 13 brygad w 7 z nich w ogóle nie ma służby zdrowia, a w 6 brygadach jest bardzo ograniczona. Jeśli chodzi o wojewódzkie komisje lekarskie, to w 2 województwach w ogóle nie ma tych komisji. Tak więc potrzeby są bardzo duże i wierzymy, że zaproponowane poprawki wpłyną pozytywnie na możliwość kształcenia służb lekarskich dla polskich sił zbrojnych. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pan minister Łukasz Szumowski z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Łukasz Szumowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oczywiście niezmiernie ważne jest kształcenie lekarzy medycyny pola walki i w dzisiejszych czasach jest to gorący temat. Być może rozważenia wymaga powrót do Wojskowej Akademii Medycznej. Jednakże, jak wspomniała pani minister Głowala, nie ma stanowiska rządu dotyczącego poselskiego projektu ustawy o łódzkim uniwersytecie medycznym. Natomiast stanowisko Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego jest negatywne. Z dwóch powodów.

Po pierwsze, taki projekt bardzo kłóci się z podstawowymi założeniami ideowymi funkcjonowania szkolnictwa wyższego w Polsce. Szczególnie funkcjonowania uniwersytetów, które do tej pory cieszyły się pełną autonomią i nigdy żaden z ministrów – ani nauki, ani szkolnictwa wyższego, ani zdrowia – nie miał władzy powoływania i odwoływania władz uniwersytetu. Jako lekarz nie do końca rozumiem korelacje pomiędzy nadzorem ministra a jakością kształcenia lekarzy.

Po drugie, być może ważniejszym punktem jest fakt, że proponowana nowela ustawy o łódzkim uniwersytecie medycznym jest niespójna z proponowaną przez nas reformą szkolnictwa wyższego i to w dosyć podstawowych obszarach. Zgodnie z proponowanymi przez nas w reformie rozwiązaniami, jednostką podstawową przestają być wydziały, a stają się nią uniwersytety, bądź uczelnie wyższe. Funkcje prorektora lub dziekana przestają być ustawowo umocowane i zależą od statutu uczelni, które same ustalają swoją strukturę organizacyjną.

Nasza propozycja pozwala wprowadzić tego typu rozwiązanie i będzie można bardzo prosto wprowadzić po wejściu w życie reformy szkolnictwa wyższego, kiedy statut uczelni będzie regulował zależności urzędników pełniących funkcje w strukturze uczelni, bez wywracania do góry nogami idei funkcjonowania uniwersytetów Polsce. Tym bardziej, że ustawowo umocowane osoby typu dziekan lub prorektor po wejściu w życie proponowanych przez nas reform przestają funkcjonować i mieć rację bytu. Dlatego mamy propozycję przesunięcia tej dyskusji i nowelizacji struktury łódzkiego uniwersytetu medycznego do momentu wejścia w życie reformy całego szkolnictwa wyższego w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):
Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MON Michał Dworczyk:
Czy można ad vocem jednym zdaniem?

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):
Zaraz, panie ministrze. Po kolei. Nie ma pana profesora Machały – przedstawiciela rektora uniwersytetu medycznego. W takim razie pan minister. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MON Michał Dworczyk:
Mam tylko jedno zdanie, bo wypowiedź pana ministra zabrzmiała tak dramatycznie. Chciałbym tylko powiedzieć, że wyższe szkoły wojskowe to również są uczelnie wyższe, a model zaproponowany przez parlamentarzystów – jeśli chodzi o powoływanie władz – jest zbliżony, więc tego typu rozwiązania już funkcjonują w Polsce.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):
Pan minister ad vocem.

Podsekretarz stanu w MNiSW Łukasz Szumowski:
Oczywiście, panie ministrze. Zgadzam się. Wyższe uczelnie wojskowe są na szczycie jakości kształcenia i doskonałości naukowej. Tutaj nie rościmy sobie ani żadnych praw, ani pomysłów, żeby ministerstwo obrony nie miało decydującego wpływu, bo jest to kluczowy obszar w rozwoju naszego państwa. Natomiast przypominam, że nowela ustawy dotyczy uniwersytetu cywilnego, który ma pełną autonomię powoływania i odwoływania władz, strukturę itd. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):
Dziękuję bardzo. Zanim przejdziemy do dyskusji, bo dyskusji jeszcze nie otworzyłem, to była tylko wymiana zdań pomiędzy przedstawicielami rządu. Teraz głos zabierze pan przewodniczący podkomisji stałej ds. nauki i szkolnictwa wyższego, a potem będzie dyskusja. Bardzo proszę, pan profesor Nykiel.

Poseł Włodzimierz Nykiel (PO):
Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ten projekt z wielu powodów zasługuje na ocenę ujemną. Na początku mogę powiedzieć, że mieszkam w Łodzi od początku. W środowisku naukowym, akademickim jestem od czterdziestu paru lat i nie słyszałem, żeby ludność Łodzi opowiadała się za zmianą tego stanu rzeczy jaki jest obecnie. Może pani reprezentująca wnioskodawców coś wie na ten temat. Chętnie bym to usłyszał.

Teraz druga sprawa jest taka. Usłyszeliśmy, że projekt nie godzi w autonomię uczelni. Istotą tego projektu jest narzucenie uczelni zarówno prorektora jak i dziekana. W sposób zupełnie inny, niezgodny z tym, co przewidują dla uczelni przepisy ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym. To, co tutaj jest problemem, co jest nie do zaakceptowania, to jest zlikwidowanie autonomii na pewnym obszarze. Po prostu zlikwidowanie. Pomijam rozwiązania szczegółowe…

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):
Panie profesorze, proszę mówić do mikrofonu.

Poseł Włodzimierz Nykiel (PO):
…takie, z których wynika, że nie ma żadnych wymagań dotyczących kwalifikacji ani prorektora, ani dziekana. Nie chcę mówić, kto mógłby być tym prorektorem czy dziekanem. Dalej, nie powinno się wprowadzać tych regulacji przed zmianami w systemie, przed zmianami całego systemu szkolnictwa wyższego, w ramach którego musi pomieścić się ta uczelnia.

Proszę państwa, jak podkreślano w jednej z opinii, i wypada się z tym zgodzić, w tym projekcie nie widać żadnych rozwiązań mających wpływ na poprawę kształcenia. Można powiedzieć, że kwestie, które zostały tu poruszone, dotyczące wsparcia, które miałby uzyskać uniwersytet, są możliwe do przeprowadzenia (myślę, że uniwersytet będzie z tego rad jeśli otrzyma wsparcie finansowe) i do tego nie jest potrzebne, żeby prorektor i dziekan byli powoływani w ten sposób.

Usłyszałem też o pozytywnych skutkach społecznych, gospodarczych i prawnych. Byłbym wdzięczny, gdyby ktoś powiedział mi jak wyglądają te skutki gospodarcze. Może są jakieś wyliczenia, że będą z tego korzyści gospodarcze lub społeczne. To tylko tyle. Uważam, że ten projekt zasługuje na ocenę ujemną.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. W takim razie pani poseł-wnioskodawca. Proszę bardzo.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie pośle, został pan adwokatem uczelni, która chyba o to nie prosi. Z tego co wiemy, uczelnia medyczna nie sprzeciwia się temu projektowi. Nikt nie zamierza nikomu odbierać kompetencji. Wręcz przeciwnie. Liczymy na doskonałą współpracę. Poza tym, prorektor, dziekan czy prodziekan nie będą podejmowali autonomicznych decyzji bez decyzji rektora uniwersytetu medycznego. To po pierwsze.

Po drugie, pragnę przypomnieć, że Uniwersytet Medyczny w Łodzi został utworzony ustawą 27 lipca 2002 r., a działa od 1 października 2002 r., co nie jest bez znaczenia, bo trzy lata później została uchwalona ustawa z 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, a więc trzy lata przed istotnymi zmianami dla funkcjonowania uczelni. Nadzór Ministra Obrony Narodowej, określony w ustawie o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, pozostał bez zmian, a w tym samym czasie przepisy ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, w odniesieniu do uczelni wojskowych, były zmieniane kilka razy, zwiększając kompetencje Ministra Obrony Narodowej.

Najistotniejsze zmiany w ustawie o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym wprowadzono w marcu 2011 r., ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz zmianie niektórych innych ustaw. Myślę, że rozumiem wątpliwości, ale proszę zwrócić uwagę, że zaproponowaliśmy zmiany. Zmiany, które budziły wątpliwości. Na przykład terminy. Pragnę wyraźnie wszystkim je przypomnieć. Senat Uniwersytetu Medycznego w Łodzi dostosuje postanowienia statutu do zmian wynikających z niniejszej ustawy nie w terminie 45 dni od jej wejścia w życie. Proponujemy termin 3 miesięcy. Rektor Uniwersytetu Medycznego w Łodzi ma powołać osoby, o których mowa w art. 4 ust. 3 nie do 30 września 2017 r., ale do 18 lutego 2018 r. Termin wejścia w życie ustawy – od 1 października, bo pozostawiliśmy fachowcom ocenę tego, czy powołanie prorektora, dziekana i prodziekana ds. wojskowych nie podniesie jakości kształcenia.

Przekonują mnie dane, które mówią o tym, że trzeba zwiększyć liczbę studentów kształconych na wydziale wojskowym. Przekonują mnie potrzeby zgłaszane przez Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej. Przekonuje mnie to, że jeżeli za tą zwiększoną liczbą studentów, lekarzy kształconych na uniwersytecie medycznym w zakresie nauk, do których uniwersytet jest przygotowany, pójdzie zwiększone finansowanie, poprawią się warunki kształcenia.

Panie pośle, tak, mamy sygnały z Łodzi. Również jestem łodzianką od urodzenia. Mam liczne sygnały mówiące o tym, żeby odtworzyć wojskową akademię medyczną, ale ze względu na specyfikę zmian, na długość procesu, koszty, zmiany proponowane przez grupę posłów są najprostszym rozwiązaniem, bo ten wydział już funkcjonuje. Tak naprawdę, nie należy doszukiwać się zamachu ani na autonomię uczelni, ani żadnych innych. Nawet nie potrafię wskazać zagrożeń, bo w naszej ocenie – posłów-wnioskodawców, autorów tego projektu i społeczeństwa, które optuje za takim rozwiązaniem (zapewniam, że jest liczne), jest to najlepsze, najtańsze i najszybsze rozwiązanie. Na koniec – w zgodzie z władzami uniwersytetu medycznego.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

W takim razie szkoda, że nie ma przedstawiciela uniwersytetu medycznego i tego się nie dowiemy. Musimy na słowo wierzyć pani poseł.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, nie wiem czy przedstawiciele byli zaproszeni. Dlatego, że ten punkt porządku posiedzenia został wprowadzony nieco później.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Oczywiście, że tak. Pan profesor Rafał Machała miał być z nami.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS) – spoza składu Komisji:

Mam nadzieję, że niebawem przybędą na kolejne posiedzenia Komisji i to potwierdzą. Zresztą mogę państwu odczytać to, ponieważ mam pismo z 25 kwietnia…

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Pani poseł…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS) – spoza składu Komisji:

Podpisane przez rektora uczelni.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Pani poseł…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS) – spoza składu Komisji:

Które mówi o tym, że nie ma sprzeciwu.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Bardzo przepraszam. To ja udzielam głosu i proszę samodzielnie nie zabierać głosu. Dobrze? Pani przewodnicząca Lubnauer. Proszę bardzo. Kto z państwa zgłasza się jeszcze do dyskusji? Pan profesor. Proszę bardzo.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Tak przypadkowo się składa, że też jestem z Łodzi i prawdopodobnie, jak większości łodzian, leży mi na sercu kwestia uniwersytetu medycznego. Natomiast jestem również pracownikiem uczelni. W związku z tym, z uwagą przeczytałam opinię KRASP-u i dość jednoznacznie widzę, że jednak w tej zmianie rektorzy postrzegają próbę ingerencji w autonomię uniwersytetu. Zwracają również uwagę na sprzeczność tych rozwiązań w stosunku do rozwiązań, które są zarówno w ustawie o szkolnictwie wyższym, jak również o uczelniach wojskowych.

Mamy do czynienia z sytuacją, w której jesteśmy w przededniu dużej reformy szkolnictwa wyższego. Z tego, co wiem, jest też apel pana ministra o to, żeby tej zmiany dokonać po zmianach dotyczących uczelni wyższych. Po drugie, można tu zacytować opinię KRASP-u, która mówi dość jednoznacznie, że takie rozwiązanie, gdzie rektor, ale na wniosek ministra powołuje, a nie jak powinno być odwrotnie – minister na wniosek rektora powołuje prorektora, będzie mogło powodować konflikty personalne. W ten sposób znacznie ogranicza się możliwość współpracy pomiędzy rektorem a prorektorem.

Nie rozumiem też kilku rzeczy. W jaki sposób mamy uwarunkowanie pomiędzy tymi zmianami dotyczącymi np. powołania prorektora a kwestią finansowania tych studiów, kwestią zwiększenia naboru czy kwestią poprawy poziomu. Tak się składa, że na akademię medyczną w Łodzi jest bardzo wielu chętnych. Również na ten wydział lekarski jest bardzo wielu chętnych, ale niestety zwykle poziom punktowy studentów, którzy przychodzą na ten wydział jest ciut niższy niż tych, którzy przychodzą na ten niewojskowy wydział lekarski.

W związku z tym rozumiem, że pochodną tego jest poziom wyników ostatecznych egzaminów lekarskich. To się zwykle jakoś tam wiąże, że poziom kandydatów przekłada się na poziom… Tak słucham. Czy mogę skończyć?

Głos z sali:

Jeśli można…

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

No właśnie.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Nie prowadzimy dyskusji w ten sposób.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Po pierwsze uważam, że te zmiany powinno wprowadzić się po zmianach dotyczących funkcjonowania uczelni, czyli po wprowadzeniu ustawy proponowanej przez minister-

stwo nauki dotyczącej uczelni. Po drugie mam wrażenie, że mamy do czynienia z jakimś wyłomem w systemie. Nie rozumiem dlaczego ta uczelnia ma być traktowana w inny sposób. Chodzi o wybór prorektora. Finansowanie nie wydaje mi się jakimkolwiek uwarunkowaniem w stosunku do tego, żebyśmy mieli inny sposób wyboru rektora.

Natomiast jeśli chodzi o powtórne powołanie do życia wojskowej akademii medycznej. Pamiętajmy, że to połączenie miało głęboki sens wynikający z tego, że dzięki temu można było połączyć zarówno infrastrukturę, jak i przede wszystkim polepszyć dorobek naukowy, lepiej wykorzystać kadry. Takie łączenie jednostek ma sens, ponieważ i tak mamy dość rozdrobnioną tę bazę uczelni. Silniejsza, większa uczelnia medyczna może sprawniej funkcjonować i zaoferować lepszy poziom edukacji. Dlatego wydaje się, że wtedy to działanie było całkowicie celowe. Teraz bezcelowa byłaby próba takiego wyłomu i próba rozdzielenia tej uczelni poprzez to, że prorektor mógłby słabo współpracować z rektorem uczelni.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pan profesor Włodzimierz Bernacki.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym jednak zwrócić uwagę pana ministra Szumowskiego na to, że po raz pierwszy na posiedzeniu Komisji posłowie usłyszeli, że jest oto taki projekt, w którym przewiduje się likwidację podstawowych jednostek organizacyjnych, jakimi są wydziały. Jako poseł Prawa i Sprawiedliwości dowiedziałem się o tym w tym momencie, wprost od pana ministra, więc czuję się trochę zaskoczony tym wszystkim. W związku z tym bardzo proszę członków Komisji, abyśmy procedowali na podstawie obowiązującego porządku prawnego i nie zakładali, że te wszystkie propozycje, o których mówi pan minister staną się obowiązującym prawem.

Jeszcze raz bardzo proszę, pozwólmy procedować wniosek, który został tu przedstawiony. Naprawdę warto pochylić się nad tym projektem. W tej chwili nie chcę rozstrzygać. Wątpliwości mogą się pojawiać i te wątpliwości zostały przedstawione przez parlamentarzystów, ale uznaję za kuriozalny fakt, że mamy czekać, a pan premier Gowin powiedział, że projekt zostanie ogłoszony za tydzień w Krakowie i rozpocznie to proces konsultacji, który będzie trwał co najmniej sześć miesięcy.

Jeśli dziś podejmą państwo decyzję o odsunięciu w czasie decyzji o pracach nad tym projektem, to jednocześnie proszę pamiętać, że tym samym powrócimy do rozpatrywania tego projektu dopiero za pół roku, kiedy ten wniosek zostanie skierowany. Tak rozumiem to, o czym mówił pan premier. Jeśli nie, proszę mnie wyprowadzić z błędu. Powtarzam jeszcze raz – obowiązuje ustawa, która w tej chwili jest aktem prawa i do niej powinniśmy dostosowywać wszystkie projekty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Według kolejności. Przedstawiciel wnioskodawców na końcu będzie, jak zwykle, odpowiadał na wszystkie pytania. Pan profesor Pałys. Bardzo proszę.

Członek Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich Marcin Pałys:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, wiele wątpliwości zostało już podniesiony. Chciałbym powiedzieć, że opinia Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich jest jednoznacznie negatywna, jeżeli chodzi o ten projekt.

Z kilku powodów. Po pierwsze jest to zmiana, która powoduje, że system zarządzania Uniwersytetem Medycznym w Łodzi staje się niezgodny z przepisami ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym. Niezależnie od wszystkich innych kwestii, które zostały tu podniesione, powoduje to, że w ramach jednej uczelni, uczelni cywilnej – uniwersytetu, powstają de facto dwie poduczelnie zarządzane w inny sposób i działające według odmiennych porządków prawnych.

Proszę państwa, prorektor uczelni albo dziekan uczelni działa w oparciu o pełnomocnictwa udzielone przez rektora, a więc łatwo doprowadzić do sytuacji, w której zmiana proponowana przez wnioskodawców będzie stricte kosmetyczna. To znaczy dziekan wydziału wojskowo-lekarskiego nie uzyska od prorektora uprawnień, które pozwolą mu

wpływać na funkcjonowanie podległej mu części uczelni. Jednocześnie można wyobrazić sobie inną sytuację, w której decyzje podejmowane przez dziekana i prorektora, którzy są powołani przez Ministra Obrony Narodowej, nie będą zgodne z działaniami rektora, a przypominam, że to rektor ponosi odpowiedzialność za całość funkcjonowania uczelni. Jest tu naturalne pole do powstawania konfliktów i problemów.

Proszę państwa, drugi argument dotyczy kwestii autonomii. Autonomia wyższych uczelni jest zapisana w konstytucji i w związku z tym wszelkie odstępstwa, czy też ograniczenia, tej autonomii powinny być bardzo dobrze uzasadnione. Proszę zwrócić uwagę, że mamy tutaj do czynienia z sytuacją, w której kiedy mamy ustawę o szkolnictwie wyższym, wprowadza się rozwiązania, jakie systemowo są sprzeczne z ustawą o szkolnictwie wyższym. Są wprowadzane dla jednej konkretnej uczelni. Oznacza to, że w tym momencie ustawodawca zamierza wyłączyć tę jedną uczelnię spod działania zasady autonomii.

Można tu dodać, że obecne przepisy ustawy o szkolnictwie wyższym pozostawiają organizację wewnętrzną, a więc liczbę, rodzaj, nazwy jednostek podstawowych, w tym wydziałów, do decyzji statutu. Statut powinien być właściwym miejscem do rozwiązywania tego typu zagadnień. Nie chodzi o zmuszanie drogą ustawową uczelni do przyjęcia takiego typu rozwiązań statutowych.

Trzeci argument jest taki, że zgodnie z tym wnioskiem Minister Obrony Narodowej wskazuje kandydata na funkcje prorektora, dziekana i prodziekana „także spośród innych osób". Ta ustawa wyłącza wszelkie wymagania dotyczące osoby, która sprawuje funkcję prorektora, dziekana i prodziekana, a chciałbym przypomnieć, że wydział posiada uprawnienia do nadawania stopni naukowych, tytułów zawodowych. Uznaje się, że te uprawnienia są zagwarantowane przez odpowiednie wymagania wobec osób, które kierują wydziałem i przewodniczą radzie wydziału, która nadaje te stopnie.

Zniesienie tych wszystkich wymagań jest moim zdaniem i zdaniem KRASP-u, całkowicie nieuzasadnione, także dlatego, że przed tą radą są prowadzone postępowania (przypominam, że dziekan jest przewodniczącym rady wydziału) o nadanie stopni naukowych, także w przewodach, w których doktoranci są osobami cywilnymi.

Podsumowując, wydaje się, że sprawa tego jak zarządzany jest wydział wojskowo-lekarski jest stricte sprawą z zakresu rozwiązań statutowych, a nie rozwiązań ustawowych. Wkraczanie w te kompetencje drogą ustawową naszym zdaniem bardzo wyraźnie naruszałoby autonomię uczelni. Prowadziłoby do konfliktów wewnętrznych, do obniżenia wymagań i standardów, które dotyczą nadawania stopni naukowych i podsumowując byłoby szkodliwe dla systemu szkolnictwa wyższego oraz standardów zarządzania w szkolnictwie wyższym. Gdybym miał przyznać, jaka jest możliwość wyjścia z tej sytuacji, to zaproponowałbym, żeby w przedstawionym projekcie ustawy usunąć dodane ustępy 3 i 9 w art. 2, a więc ustępy, które odnoszą się do powoływania osób na stanowisko prorektora, dziekana i prodziekana, doceniając, że wszystkie pozostałe zapisy mogą przyczynić się do tego, że kształcenie na wydziale wojskowo-lekarskim może uzyskać dodatkowy impuls. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Poseł Kornel Morawiecki. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kornel Morawiecki (WiS):

Rozumiem te wszystkie argumenty, które formalnie są związane z autonomią uczelni itd., ale jest tu jeden taki argument, który przemawia za poparciem tego projektu. Mianowicie nasze szkolnictwo wyższe cierpi na pewną ociężałość. Jest to niesprawny system. Polskie szkolnictwo i funkcjonujące w nim rozwiązania nie pasują do współczesnego modelu szkolnictwa wyższego na świecie. To jest próba małego wyłomu. Próba spojrzenia na to, co z tego wyjdzie. To jest mały eksperyment. To jest mała uczelnia. Jeden wydział, czyli niewielka część tej uczelni. Może taki eksperyment będzie interesujący. To zależy nie tylko od ustawodawcy, ale też od tych, którzy będą rządzili uczelnią. Prorektora, którego będzie wskazywał minister obrony. Ten eksperyment może być ciekawy z ogólniejszego punktu widzenia. Jestem za tym, żeby ten projekt dopuścić.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Nie daj Boże, żeby ten eksperyment rozlał nam się na wszystkie uczelnie. Wtedy rzeczywiście pożegnalibyśmy się z autonomią uniwersytecką. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Pan minister. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MNiSW Łukasz Szumowski:

Trochę ad vocem. Odpowiem panu profesorowi Bernackiemu. Dyskusja o kształcie reformy toczy się w domenie publicznej od ponad roku i wydaje się, że powinna być znana wszystkim osobom zainteresowanym przyszłymi rozwiązaniami w obszarze nauki i szkolnictwa wyższego. Moja prośba nie dotyczy proponowanych przez nas rozwiązań. Prośba o odroczenie tej decyzji o reformie łódzkiego uniwersytetu dotyczy odczekania do momentu, w którym ustawodawca, czyli panie posłanki i panowie posłowie zdecydują o kształcie przyszłej konstytucji dla nauki, przyszłych rozwiązań w obszarze szkolnictwa wyższego. Nie mówiąc, jakie one będą. To oczywiście rozstrzygnie ustawodawca i ma do tego wyłączne prawo, ale chyba warto poczekać z małym wyłomem, który może być małym przerwaniem tamy. Poczekać na rozwiązania systemowe, jakie rozwiążą wszystkie problemy, które rodzi obecna propozycja w zderzeniu z obecną ustawą o szkolnictwie wyższym. Stąd nasz apel jest taki, aby poczekać z tą decyzją. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Jeśli nie ma więcej zgłoszeń, to w takim razie o zabranie głosu proszę przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Joannę Kopcińską.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Pragnę państwa uspokoić, bo Uniwersytet Medyczny w Łodzi to jedyna w Polsce uczelnia cywilna, która realizuje zadania na potrzeby sił zbrojnych i stąd jej specyficzny charakter. Proponowane regulacje zakładają współpracę przy powoływaniu władz uczelni wskazanych w projekcie ustawy i nikt nie zakłada konfliktu pomiędzy nimi. Myślę, że ta dyskusja niepotrzebnie wyprzedza fakty i nadaje zupełnie inny charakter temu projektowi. Celem jest harmonijny rozwój uczelni. Współpraca.

Przecież proponowane regulacje nie znoszą systemowych wymagań dla kandydatów do władz uczelni określonych ustawą – Prawo o szkolnictwie wyższym. Ustawa o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi już od 2002 w odmienny sposób niż ustawa dotycząca innych uczelni określa sprawowanie nadzoru i finansowanie Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Ustawa o utworzeniu tego uniwersytetu już obecnie zawiera przepisy szczególne, odnoszące się do tej jednej, jedynej spośród ponad pięciuset uczelni.

Ustawa o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi nie jest jednak wyjątkiem w obszarze szkolnictwa wyższego. Odmienne uregulowania ustawowe w zakresie nadzoru dotyczą m.in. Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jeżeli chodzi o finansowanie. No cóż, jeżeli nie jestem w stanie państwa przekonać, to może przedstawiciele resortu zdrowia powiedzą jak wygląda proponowane przez grupę posłów wsparcie poprzez dotacje celowe i dotacje inwestycyjne. Dzięki temu projektowi może to być przekierowane dla uniwersytetu medycznego i spożytkowane z korzyścią dla kształcenia żołnierzy zawodowych w zakresie zawodów medycznych. Proszę państwa o poparcie tego projektu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. W takim razie przystępujemy do konkluzji. Nie używam formuły „czy jest sprzeciw", dlatego że osobiście zgłaszam sprzeciw i myślę, że nie tylko ja jestem przeciwny temu projektowi. Zgodnie z sugestią ministra nauki i szkolnictwa wyższego uważam, że dyskusja nad tym projektem powinna być przesunięta w czasie.

W takim razie kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi (druk nr 1655). Proszę o policzenie głosów. Kto w tej sytuacji jest przeciwny opinii pozytywnej? Kto się wstrzymał od głosu?

Sekretarz Komisji Mariusz Pawełczyk:

Za 14 głosów, 8 głosów przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

W takim razie Komisja przyjęła pozytywną opinię do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi przy 8 głosach sprzeciwu.

Na tym został wyczerpany porządek dzienny posiedzenia. Zamykam posiedzenie.